
ANNALIS
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA

VOL. XXIII, 2

SECTIO K

2016

Katedra Teorii i Myśli Politycznej Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych
Uniwersytetu Łódzkiego

MICHAŁ MARCIN KOBIERECKI

*Bojkot igrzysk olimpijskich w Moskwie jako przykład politycznego
wykorzystywania wydarzeń sportowych*

The boycott of the 1980 Moscow Olympic Games as an example of political use of sport events

ABSTRAKT

Celem artykułu jest analiza bojkotu igrzysk olimpijskich w Moskwie w 1980 r. oraz jego ocena, z uwzględnieniem jego przyczyn oraz motywacji przywódców zaangażowanych państw. Podjęto próbę weryfikacji hipotezy dotyczącej braku zrozumienia dla funkcjonowania ruchu olimpijskiego przez administrację amerykańską, co stało się przyczyną niepełnego sukcesu bojkotu, oraz zakładającej, iż w Związku Radzieckim nie przewidywano bojkotu igrzysk w Moskwie jako następstwa interwencji w Afganistanie.

Słowa kluczowe: sport i polityka, Moskwa 1980, bojkot sportowy, Zimna Wojna, igrzyska olimpijskie

WSTĘP

Bojkot imprezy sportowej w imię politycznych celów wydaje się być jednym z najbardziej bezpośrednich przejawów upolitycznienia sportu. Jest to świadome odstąpienie takiego lub innego państwa (bądź innego uczestnika) od udziału w imprezie sportowej. W najnowszej historii sportu działo się tak najczęściej w związku z dążeniem do osiągnięcia określonych celów politycznych.

Najbardziej zapamiętane w powszechnej świadomości są bojkoty dotyczące igrzysk olimpijskich, w szczególności igrzysk w Montrealu w 1976 r. przez państwa afrykańskie, w Moskwie w 1980 r. przez USA i ich sojuszników oraz w Los Angeles w 1984 r. przez państwa bloku radzieckiego. Bojkoty mogą dotyczyć państw, jak również innych uczestników. Współcześnie przywódcy państwowi często podejmują decyzję o rezygnacji z uczestnictwa w wielkich imprezach sportowych, protestując

w ten sposób przeciwko działaniom politycznym ich gospodarza – można to było obserwować podczas igrzysk olimpijskich w Pekinie w 2008 r. oraz Soczi w 2014 r. Jednocześnie ponownie zaczęły się pojawiać postulaty bojkotowania imprez sportowych przez całe reprezentacje, w ostatnich latach dotyczyły one mistrzostw świata w piłce nożnej w 2018 r., które mają się odbyć w Rosji – w związku z polityką tego kraju na Ukrainie i aneksją Krymu w 2014 r. [Taylor 2014]. Po wielkich bojkotach sportowych z lat 70. i 80. XX w. wydawało się bowiem, iż zrezygnowano z tego narzędzia wpływania na stosunki międzynarodowe, tymczasem ponownie okazuje się ono dla niektórych polityków atrakcyjne. Z tego powodu uzasadnione wydaje się podjęcie tematyki bojkotu sportowego i jego politycznych konotacji oraz skuteczności w realizowaniu celów politycznych. Jako przedmiot analizy wybrano jeden z największych bojkotów w historii międzynarodowego sportu.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie genezy i przebiegu jednego z najbardziej spektakularnych bojkotów, do jakich doszło w historii sportu, dotyczącego igrzysk olimpijskich w Moskwie w 1980 r., w którym udział wzięły Stany Zjednoczone Ameryki, a także część ich sojuszników. Rozważono jego przyczyny oraz motywacje przywódców politycznych tych państw do udziału bądź odstąpienia od uczestnictwa w igrzyskach w Moskwie. Podjęto próbę weryfikacji hipotezy, zgodnie z którą z powodu braku zrozumienia dla funkcjonowania ruchu olimpijskiego przez administrację amerykańską, kampania na rzecz bojkotu nie była w pełni skuteczna. Druga z hipotez dotyczy tego, iż w Związku Radzieckim nie przewidywano bojkotu igrzysk w Moskwie jako następstwa interwencji zbrojnej w Afganistanie. Pokuszono się także o ocenę skuteczności bojkotu igrzysk w Moskwie. Właśnie ewaluacja oraz analiza wydarzenia z perspektywy wspomnianych hipotez stanowią wartość dodaną do stosunkowo bogatej literatury przedmiotu, aczkolwiek raczej historycznej niż politologicznej.

W badaniu wykorzystano w szczególności metodę decyzyjną, głównym bowiem przedmiotem zainteresowania jest podjęcie decyzji przez poszczególne podmioty o bojkocie igrzysk w Moskwie. Metodę tę zastosowano zgodnie z ujęciem cybernetycznym, gdyż analizie poddano takie kwestie, jak względy racjonalne, emocje czy osobowości decydentów politycznych [Pietraś 1998: 29].

PRZYGOTOWANIA DO IGRZYSK

Igrzyska olimpijskie w Moskwie były imprezą sportową o dużym ryzyku wystąpienia wielorakich incydentów politycznych. Były to pierwsze w historii zawody tego typu rozgrywane w państwie komunistycznym. Już same okoliczności przyznania Moskwie prawa goszczenia igrzysk olimpijskich miały w wymiarze symbolicznym znamiona zimnowojennej rywalizacji, ponieważ konkurentem stolicy Związku Radzieckiego było amerykańskie miasto Los Angeles [Gold, Gold 2011: 41]. Ponadto z kandydaturą radzieckiej stolicy były związane pewne kontrowersje.

Rzeczą niemal pewną było to, iż igrzyska zostaną potraktowane przez organizatorów w sposób propagandowy, mając na celu ukazanie rozkwitu Związku Radzieckiego i systemu komunistycznego w ogóle [Lipoński 1996: 62]. Międzynarodowy Komitet Olimpijski uznał jednak, iż w aprobacie dla dotychczasowych sukcesów sportowych Związku Radzieckiego oraz w obawie przed oskarżeniem o preferowanie świata zachodniego w ramach rywalizacji zimnowojennej należy poprzeć kandydaturę Moskwy na gospodarza igrzysk. Decyzja zapadła podczas Sesji MKOl w Wiedniu w październiku 1974 r., a zatem w okresie odprężenia w stosunkach amerykańsko-radzieckich, co mogłoby sugerować przyjazny przebieg przyszłych igrzysk.

Pierwsze lata po wyborze Moskwy na gospodarza igrzysk olimpijskich nie dawały podstaw do obaw, iż może dojść do bojkotu. W krajach demokratyczno-liberalnego Zachodu pojawiły się oczywiście oznaki niezadowolenia z decyzji Komitetu, jednak dominowała opinia, iż przyznanie igrzysk Moskwie może doprowadzić do pogłębienia procesów związanych z epoką odprężenia [Riordan 1996: 161]. Nie można zatem stwierdzić jednoznacznie, iż bojkot igrzysk w Moskwie był planowany przez 6 lat, od czasu wyboru tego miasta na gospodarza kolejnych zawodów sportowych. Był to raczej efekt późniejszych wydarzeń, nie zaś samego faktu przyznania igrzysk stolicy Związku Radzieckiego.

Organizatorzy igrzysk olimpijskich w Moskwie postawili sobie za cel zorganizowanie optymalnie najlepszych tego typu zawodów w historii. O postępach prac na bieżąco informowali zapraszani chętnie do stolicy ZSRR zagraniczni dziennikarze. Przykładowo w 1978 r. przybyło ich aż 400 [Hazan 1982: 90]. Za przygotowania była odpowiedzialna powołana specjalnie radziecka agencja rządowa Goplan. Wizytówkami igrzysk miały być odremontowany stadion im. Lenina, mogący pomieścić 100 tysięcy widzów, na którym można było jednocześnie rozgrywać zawody w 27 dyscyplinach, wielofunkcyjny Pałac Sportu, wioska olimpijska oraz szczegółowo zaplanowana ceremonia otwarcia [Miller 2008: 259; Kiknadze 1980: 18]. Oczywiście wszystko to miało nieść ze sobą przesłanie propagandowe, a więc ukazywać Związek Radziecki z jak najlepszej strony, jako normalny i cywilizowany kraj. Goście mieli zobaczyć dobrze rozwiniętą, tradycyjną i elitarną kulturę oraz wygodny standard życia, innymi słowy miejsce egzystencji nieróżniące się od reszty świata, a także, co najważniejsze, kraj, który nikomu nie zagraża [Edelman 2006: 150].

Waszyngton bacznie obserwował przygotowania Związku Radzieckiego do organizacji igrzysk. W grudniu 1979 r. amerykańska Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) sporządziła stosowany raport, w którym dokonano przeglądu i oceny postępujących prac. W dokumencie tym rozważano zwłaszcza takie zagadnienia, jak wydatki i przychody związane z organizacją igrzysk, problemy, z jakimi muszą się zmierzyć organizatorzy itd. Nie było mowy o bojkocie igrzysk, pojawił się jedynie zapis na temat obaw organizatorów przed bojkotem ze strony państw Trzeciego Świata i stosownymi działaniami z ich strony. Zacytowano np. wypowiedź przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Olimpijskiego, który powiedział, że Związek Radziecki

zgadza się z państwami afrykańskimi, „aktywnie popierając wykluczenie rasistów z Republiki Południowej Afryki i Rodezji ze wszystkich międzynarodowych federacji sportowych” [CIA 1979: 6]. Raport ten świadczy zatem o tym, iż Amerykanie prawdopodobnie aż do przełomu lat 1979 i 1980 nie rozważali poważnie koncepcji bojkotu igrzysk olimpijskich w Moskwie. Można sądzić bowiem, iż adnotacje takie znalazłyby się w tajnych materiałach wywiadowczych CIA.

DECYZJA USA O ZBOJKOTOWANIU IGRZYSK OLIMPIJSKICH W MOSKWIE

W święta Bożego Narodzenia 1979 r. nastąpił atak wojsk radzieckich na Afganistan. Interwencja radziecka była powszechnie postrzegana jako dowód, iż po latach epoki *détente* kraj ten ponownie przyjął strategię ofensywną. W prasie zachodniej pojawiały się nagłówki: „imperium kontratakuję” czy „czerwone legiony maszerują” [Galeotti 1995: 1]. Wydarzenie to stało się okazją do swoistego „wykazania się” na forum międzynarodowym amerykańskiego prezydenta Jimmy’ego Cartera, krytykowanego za stwarzanie międzynarodowego wrażenia słabości USA. Było to dla niego istotne w obliczu mających się odbyć w 1980 r. wyborów prezydenckich. Carter potrzebował więc okazji do pokazania się w roli przywódcy silnego i zdecydowanego [Drachman 1997: 213–14]. Wydarzenia z końca 1979 r. sprawiły, iż nadarzyła się ku temu okazja.

Radziecka akcja została stosunkowo powszechnie potępiona, szybko pojawił się również pomysł bojkotu igrzysk w Moskwie, po raz pierwszy podczas nadzwyczajnej sesji NATO w Brukseli 1 stycznia 1980 r. [Wilson 1994: 382]. Koncepcję taką podniósł delegat zachodnioniemiecki Rolf Pauls. Wkrótce nawiązał do tego także Jimmy Carter, który w przemówieniu do narodu z 4 stycznia 1980 r. powiedział: „Mimo że Stany Zjednoczone wolałyby nie wycofywać się z igrzysk olimpijskich [...] Związek Radziecki musi zdać sobie sprawę, że jego kontynuowane agresywne akcje zagrożą zarówno udziałowi sportowców, jak i podróży do Moskwy kibiców, którzy normalnie chcieliby uczestniczyć w igrzyskach olimpijskich”. Oczywiście potencjalny bojkot nie był jedyną formą „uderzenia” w Związek Radziecki. Pozostałe sankcje zakładały zablokowanie sprzedaży 17 milionów ton zboża, zaprzestanie sprzedaży nowoczesnych technologii i sprzętu do wydobywania ropy oraz redukcję radzieckich praw do połowów na wodach amerykańskich [Espy 1981: 189]. W orędziu z 4 stycznia 1980 r. Carter wspominał także o zablokowaniu ratyfikacji układu SALT II [*Soviet Invasion of Afghanistan...* 1980]. Trudno jednak definitywnie stwierdzić, czy amerykańska groźba bojkotu miała jedynie wpłynąć na Kreml, aby wycofano wojska radzieckie z Afganistanu, czy też rzeczywiście zakładano możliwość odmowy wysłania sportowców do Moskwy. W rozważaniach na ten temat, jak się zdaje, należałoby uwzględnić wymiar czasowy. Wspominana deklaracja o braniu pod uwagę bojkotu została ogłoszona stosunkowo krótko po wydarzeniach w Afganistanie, co może sugerować jej wstępny charakter.

21 stycznia 1980 r. prezydent Carter wygłosił publicznie ultimatum skierowane do władz politycznych ZSRR. Był to kolejny istotny punkt na drodze do ewentualnego bojkotu [Hazan 1982: 124; Caraccioli, Caraccioli 2008: 39]. Żądano w nim wycofania wojsk radzieckich z Afganistanu, a w wypadku niespełnienia tego warunku zakładano bojkot letnich igrzysk olimpijskich w 1980 r. [Caraccioli, Caraccioli 2008: 59–60]. Wcześniej, 9 stycznia 1980 r., do sprawy odniosło się CIA w memorandum skierowanym do najważniejszych polityków amerykańskich z prezydentem Carterem na czele. Stwierdzono w nim, iż w wyniku potencjalnego bojkotu w ZSRR wzmocnione mogą zostać tendencje ksenofobiczne. Zaznaczono zarazem, iż bojkot igrzysk z powodu interwencji ZSRR w Afganistanie może sprawić, że będzie to długo gorący temat, jednak z drugiej strony sam bojkot może zostać wykorzystany przez Związek Radziecki do kreowania siebie jako ofiary, czym może przysporzyć sobie międzynarodowej sympatii, także wśród bliskich sojuszników USA [CIA 1980b]. A zatem także w Stanach Zjednoczonych Ameryki dostrzeżono ryzyko związane z potencjalnym bojkotem igrzysk. Do podjęcia ostatecznej decyzji było jednak jeszcze daleko.

W dniu wspomnianego ultimatum Cartera (21 stycznia 1980 r.) prezydent napisał do przewodniczącego Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego Roberta Kane'a, aby „doradził Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu, że jeśli wojska radzieckie nie wycofają się całkowicie z Afganistanu w przeciągu miesiąca, Moskwa stanie się niewłaściwym miejscem na festiwal, który pomyślano, aby celebrować pokój i dobrą wolę” [Guttmann 2002: 150]. Padły również słowa o „przeniesieniu igrzysk w inne miejsce, takie jak Montreal, lub w kilka miejsc, albo też odwołania ich w tym roku” [Hazan 1982: 124]. Jednocześnie prezydent USA wysłał osobistą wiadomość do szefów rządów 100 państw, prosząc ich o zbojkotowanie igrzysk, jeśli Związek Radziecki nie wycofa się z Afganistanu do 20 lutego [Brune, Burns 2003: 883]. I tak, niespełna trzy tygodnie po pierwszym oficjalnym komunikacie o możliwości bojkotu, Amerykanie znacznie usztywnili swoje stanowisko, formułując konkretne żądanie wraz z konkretnym terminem jego spełnienia. Ewentualny bojkot igrzysk w Moskwie ze strony USA stawał się coraz bardziej realny.

Kongres USA szybko ustosunkował się do propozycji J. Cartera. 21 stycznia Izba Reprezentantów poparła stosunkiem głosów 386 do 12 prezydencką propozycję bojkotu. Rezolucja ta nie wiązała jednak Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego – zgodnie z uchwalonym w 1978 r. *Amateur Sports Act* tylko Amerykański Komitet Olimpijski miał prawo decydować o udziale Stanów Zjednoczonych Ameryki w igrzyskach olimpijskich [Wilson 1994: 383, *The Amateur Sports Act* 1978: 3], którego przewodniczący Kane początkowo negatywnie odniósł się do listu Cartera, stwierdzając, iż „jeśli zaczniemy stawiać polityczne sądy, będzie to koniec igrzysk”. Jednak już 23 stycznia zmienił stanowisko, mówiąc: „nie mogę sobie wyobrazić, kiedy w grę wchodzi interes narodowy, aby USOC¹ był na innej pozycji niż Kongres

¹ Pełna nazwa: United States Olympic Comitee. W pracy zastosowano również skrót w języku polskim – AKOI.

Stanów Zjednoczonych Ameryki” [Guttmann 2002: 150]. Należy jednak zaznaczyć, iż pojawiła się rządowa presja na amerykański Narodowy Komitet Olimpijski. Biały Dom miał zagrozić wstrzymaniem federalnego finansowania sportów olimpijskich, a także opodatkowaniem Komitetu. Departament Stanu wysłał ponadto ostrzeżenia, iż amerykańska obecność na igrzyskach byłaby zagrożeniem dla bezpieczeństwa narodowego [Wilson 1994: 383]. Trudno było nie ugiąć się Amerykańskiemu Komitetowi Olimpijskiemu pod takim naciskiem. Zatem mimo swojej formalnej suwerenności był on niejako zmuszony do podporządkowania się decyzji prezydenta Cartera.

Koncepcja prezydenta Cartera co do zdyskredytowania Związku Radzieckiego i zubożenia organizowanych przez niego igrzysk olimpijskich przez bojkot zyskała zatem poparcie w USA. Potwierdzono to tydzień później, 28 stycznia Komitet Spraw Zagranicznych Senatu jednogłośnie zaaprobował rezolucję wzywającą Stany Zjednoczone Ameryki do zbojkotowania letnich igrzysk, jeśli będą się odbywały w Moskwie. Dzień później Senat przyjął rezolucję Komisji wynikiem głosowania 88 : 4 [Hazan 1982: 124]. Okazało się, iż Jimmy Carter właściwie nie napotkał sprzeciwu wobec koncepcji bojkotu w USA. Mimo początkowych pojedynczych odmiennych opinii, czy to ze strony Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego, czy też sportowców, głosy za udziałem w igrzyskach w Moskwie oraz za odizolowaniem polityki od sportu były znacznie słabiej słyszalne w porównaniu z dość powszechnym poparciem pomysłu bojkotu. Najlepszym tego odzwierciedleniem była znacząca przewaga zwolenników bojkotu w Kongresie, o czym świadczą wyniki głosowań, a także bardzo szybka zmiana stanowiska dokonana przez formalnie niezależny amerykański NKOl.

Amerykanie zwrócili się także do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. W tym celu do Dublina udał się Lloyd Cutler, doradca J. Cartera, aby spotkać się z przewodniczącym MKOl lordem Michaeliem Killaninem. Cutler domagał się odłożenia lub odwołania igrzysk. Usłyszał jednak, że tego typu ingerencja jest absolutnie niedopuszczalna i niezależnie od działań politycznych umowa z Moskwą jest prawnie wiążąca. Killanin przypomniał jednocześnie, że igrzyska odbywały się, kiedy USA toczyły wojny w Korei i Wietnamie [Miller 2008: 256–257]. Przewodniczący MKOl był zresztą negatywnie nastawiony do Cartera po tym, jak podczas podpisywania w Białym Domu umowy w kwestii organizacji igrzysk olimpijskich w Los Angeles ów prezydent nie spotkał się z nim, mimo iż przebywał w sąsiednim pokoju [Simon 2004: 188]. Z kolei podczas wspomnianej wizyty Cutlera w Dublinie Killanina miało zdenerwować to, iż nie chciał on rozmawiać o kryzysie, ale formułował żądania. Killanin miał uznać Cutlera za ignorantę w sprawach ruchu olimpijskiego [Hill 1996: 122]. Nie może więc dziwić fakt, iż tamto spotkanie nie przyniosło żadnego konstruktywnego rozstrzygnięcia. Nieustalone pozostaje jednak to, czy i tak nie byłoby na nie szans, czy też decydujący okazał się tutaj stosunek strony amerykańskiej do sprawy.

Zimowe igrzyska olimpijskie w 1980 r. odbywały się na terytorium USA w Lake Placid. Pomimo pewnych obaw Amerykanów Związek Radziecki szybko podjął decyzję, iż nie będzie bojkotował zimowych igrzysk w USA. Jak podała radziecka gazeta

„Sowieckij Sport”: „Związek Radziecki wyśle swoich sportowców do Lake Placid na zimowe igrzyska w przyszłym miesiącu niezależnie od tego, co Stany Zjednoczone Ameryki zrobią odnośnie letnich igrzysk w Moskwie”. Wspomniano jednocześnie o możliwym bojkocie igrzysk letnich w Los Angeles w 1984 r. [Whitney 1980: 38].

Bezpośrednio przed zawodami odbywała się w Lake Placid Sesja MKOI. Podczas niej Komitet miał w oficjalny sposób ogłosić swoje stanowisko wobec apelu prezydenta USA o zbojkotowanie igrzysk w Moskwie [Młodzikowski 1984: 316–317]. Sesję miała otworzyć jednak nie głowa państwa, jak to na ogół ma miejsce, ale Sekretarz Stanu Cyrus Vance. Wykorzystał tę okazję do wygłoszenia przemówienia o znacznym zabarwieniu politycznym [Miller 2008: 257]. Powiedział m.in., iż „pytaniem pozostaje [...], czy igrzyska powinny się odbywać w kraju, który popełnia poważne naruszenie międzynarodowego pokoju”. Wspomniał ponadto, że Związek Radziecki przedstawia fakt przyznania Moskwie prawa organizacji igrzysk „jako uznanie poprawności swojego kursu polityki zagranicznej oraz swój wielki udział w walce o pokój”. Na koniec nadmienił, iż „preferowanym rozwiązaniem byłoby przeniesienie igrzysk z Moskwy w inne miejsce lub miejsca” [Senn 1999: 178]. Przemowę Vance’a odebrano jako bardzo kontrowersyjną. Jak wspominał Killanin, przemówienie Sekretarza Stanu zostało przyjęte całkowitym milczeniem, po czym wszyscy członkowie MKOI, włączając Amerykanów, zagłosowali za odrzuceniem wniosku Vance’a dotyczącego odebrania igrzysk Moskwie [Guttmann 2002: 151]. Zresztą nawet w komentarzach zachodnich wypowiedź Vance’a była oceniana nieprzychylnie [Matras 2011: 103].

Stanowisko Komitetu wydaje się zrozumiałe. Ustąpienie byłoby bowiem jawnym „ugięciem się” pod żądaniami ściśle politycznymi. Można sądzić, iż po trosze postawa samych Amerykanów mogła wpłynąć na stanowcze stanowisko Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Ostre przemówienie Cyrusa Vance’a przyjęto bardzo negatywnie, jako wyraźne naruszenie protokołu. Należy pamiętać, iż MKOI to organizacja niezwykle konserwatywna, w której skład wchodzi wielu arystokratów i księżąt. Agresywny ton Amerykanina musiał zatem wywołać dyskomfort wśród tego szacownego grona.

20 lutego 1980 r., kiedy upływało amerykańskie ultimatum względem ZSRR, Biały Dom wydał oświadczenie, w którym znalazło się takie stwierdzenie: „właśnie upłynął miesiąc i radzieckie wojska nawet nie zaczęły wycofywać się z Afganistanu. Prezydent doradził zatem Amerykańskiemu Komitetowi Olimpijskiemu, że jego decyzja pozostaje niezmienną i że nie powinniśmy wysłać drużyny do Moskwy” [Hazan 1982: 124]. Niemniej jednak Amerykański Komitet Olimpijski nie podjął ostatecznej decyzji, mimo wcześniejszych deklaracji popierania polityki prezydenckiej. USOC stał się celem coraz większej presji ze strony rządu. Sekretarz Stanu Cyrus Vance razem z przewodniczącym Kolegium Połączonych Szefów Sztabów generałem Davidem C. Jonesem mieli poinformować Komitet, iż bojkot jest niezbędny dla bezpieczeństwa narodowego [Hill 1996: 132]. Sportowcy zostali ponadto poinstruowani, że ich paszporty zostaną zatrzymane, jeśli spróbują udać się na igrzyska [Glad 2009: 210].

Ostateczna decyzja w kwestii bojkotu igrzysk w Moskwie została podjęta 12 kwietnia 1980 r. Wynikiem głosowania 1604 : 797 Amerykański Komitet Olimpijski postanowił nie brać udziału w igrzyskach olimpijskich w Moskwie. Ugięto się pod naciskami prezydenta Cartera i jego administracji, ale również opinii publicznej, która według sondaży aż w 75% popierała bojkot. W zamian za tę decyzję Biały Dom miał przekazać USOC 11 milionów dolarów, aby wyrównać straty amerykańskiego Komitetu [Macintosh, Hawes 1994: 97]. Naciski ze strony rządu USA na formalnie autonomiczny Amerykański Komitet Olimpijski były zatem nad wyraz czytelne. Było to niezgodne z Kartą Olimpijską, w myśl której: „Narodowe Komitety Olimpijskie muszą zachować swoją autonomię i oprzeć się naciskom jakiegokolwiek typu, w tym politycznym” [Olympic Charter 2011: 56]. Tak też Amerykański Komitet Olimpijski złamał zasady ruchu olimpijskiego, za co teoretycznie mógł zostać przez MKOl ukarany.

KAMPANIA NA RZECZ BOJKOTU IGRZYSK OLIMPIJSKICH W MOSKWIE

Prezydentowi USA Jimmy’emu Carterowi udało się przeforsować swoją koncepcję bojkotu igrzysk olimpijskich w Moskwie we własnym kraju. Mimo licznych sprzeciwów zarówno ze strony krajowego NKOl-u, jak i amerykańskich sportowców [Gray, Snyder 2012: 364], przy wykorzystaniu licznych nacisków prezydentowi udało się osiągnąć swoje założone cele. Często podkreślane jest, iż był to element kampanii wyborczej niecieszącego się w owym czasie zbyt dużą popularnością prezydenta. Tymczasem koncepcja bojkotu została przyjęta z sympatią przez Amerykanów, którzy w zdecydowanej większości popierali pomysł prezydenta, co potwierdzały sondaże. Carter znalazł się niejako w sytuacji, w której mógł się pokazać zarówno swojemu narodowi, jak i światu, jako silny i stanowczy przywódca. Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki nie chciał poprzestać na opuszczeniu igrzysk tylko przez swój kraj. Aby bojkot miał jak największe znaczenie polityczne i przesłanie ideologiczne, musiał mieć jak najpowszechniejszy charakter. Jak wskazywał raport CIA z końca stycznia 1980 r., przewidywano wówczas rosnącą falę poparcia dla bojkotu. Sygnały takie miano uzyskać ze strony m.in.: Wielkiej Brytanii, Holandii i Kanady. Przewidywano jednocześnie, iż jeśli dojdzie do bojkotu, to powinna się do niego przyłączyć większość mniejszych państw [CIA 1980a: v]. Z raportu wynikało, iż pierwsze konsultacje na temat przyłączenia się do bojkotu innych państw były prowadzone na długo przed ostateczną decyzją Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Pierwsze kroki mające na celu skłonienie krajów sojuszników USA do bojkotu zostały podjęte jeszcze w styczniu 1980 r. Do Afryki w celu uzyskania poparcia rządów państw z tego kontynentu dla amerykańskiej koncepcji wysłano byłego boksera, legendę – Muhammada Alego. Odwiedził on pięć krajów, jednak efekt jego misji okazał się daleki od zamierzonego. Przywódcy państw afrykańskich poczuli się urażeni tym, że do rozmów z nimi wysłano sportowca. Odmawiano spotkań z Alim,

pozytywnie został przyjęty jedynie w Kenii. Jednakże kraj ten wyraził poparcie dla bojkotu, jeszcze zanim bokser odwiedził Nairobi. W Afryce pamiętano ponadto brak poparcia amerykańskiego podczas wcześniejszych afrykańskich koncepcji bojkotów [Espy 1981: 191–192]. Aktualna sytuacja była jednak dla ich rządów niewygodna. Jak stwierdził Lincoln Allison, poparcie bojkotu oznaczałoby zbliżenie z USA, zaś uczestnictwo w igrzyskach – przyjęcie proradzieckiej polityki zagranicznej. Każda decyzja byłaby sprzeczna z etosem Ruchu Państw Niezaangażowanych i oznaczałaby opowiedzenie się po którejś ze stron zimnowojennej rywalizacji supermocarstw. Wypowiedzi afrykańskich liderów były zatem stonowane. Jeśli już państwo afrykańskie decydowało się na niebranie udziału w igrzyskach, twierdzono, że nie jest to wynik bojkotu, ale niewystarczającego przygotowania do igrzysk [Monnington 1986: 168]. Niemniej jednak w Afryce generalnie dominowała chęć udziału w igrzyskach w Moskwie, szczególnie biorąc pod uwagę częściowo tylko skuteczny bojkot w Montrealu przez państwa afrykańskie.

Administracja Cartera podjęła także próbę przekonania do bojkotu państw z innych rejonów świata. Przede wszystkim dotyczyło to amerykańskich sojuszników w ramach NATO. Problemem było jednak to, że większość Narodowych Komitetów Olimpijskich było instytucjami niezależnymi od rządów. Spośród polityków europejskich Carter otrzymał poparcie zachodnioniemieckiego kanclerza Helmuta Schmidta. Miał on zobowiązać się, że zrobi wszystko, aby Niemcy „znaleźli się po właściwej stronie” [Gład 2009: 210]. Koncepcję amerykańskiego prezydenta poparła także brytyjska premier Margaret Thatcher – i to już 17 stycznia 1980 r., podczas gdy Izba Gmin poparła jej stanowisko tydzień później [Guttman 2002: 152]. Stanowiska długo nie zajmowano w Kanadzie, ponieważ doszło w tym kraju do zmiany rządu. Nowy premier Pierre Trudeau konsultował się w tej sprawie z innymi państwami, zaś kanadyjska Izba Gmin zdecydowała się opowiedzieć za bojkotem 22 kwietnia [Macintosh, Hawes 1994: 99]. Jednakże to nie poparcie rządów było najważniejsze. Jak już wspomniano, skuteczną decyzję o bojkocie igrzysk w Moskwie mogły podejmować w większości przypadków jedynie Narodowe Komitety Olimpijskie, a te nie w każdym wypadku były skłonne ulegać presji polityków, jak miało to miejsce w USA.

Wiele Narodowych Komitetów Olimpijskich nie podporządkowało się sugestiom rządów swoich państw. Najbardziej symptomatyczna sytuacja miała miejsce w Wielkiej Brytanii. Jak wspomniano wyżej, ideę bojkotu poparła nie tylko premier rządu, lecz także izba niższa parlamentu. Jednakże w tym czasie Brytyjskie Stowarzyszenie Olimpijskie wynikiem głosowania 18 : 5 zdecydowało się wysłać do stolicy Związku Radzieckiego reprezentację Zjednoczonego Królestwa. W odpowiedzi Margaret Thatcher nie zezwoliła na wyjazd na igrzyska sportowców zatrudnionych w wojsku. Niektóre brytyjskie federacje, takie jak żeglarska, hokeja na trawie czy jeździecka, także zdecydowały się na bojkot. Jednakże zasadniczo Brytyjczycy zdecydowali się przyjąć zaproszenie na igrzyska w Moskwie [Guttman 2002: 152; Riordan 2004: 202]. Decyzję tę podjęto wbrew rządowi, ale zgodnie z wolą opinii publicznej [Espy 1981: 194–195]. Ów „przypadek” brytyjski może uchodzić niejako za sztan-

darowy przykład odmowy wyrażenia zgody przez środowiska sportowe względem stanowiska ruchu na rzecz bojkotu, za którym opowiadał się prezydent USA Jimmy Carter. Można to również ocenić jako uobecnienie się podmiotowości i co za tym idzie – niezależności uznanej za atrybut Narodowych Komitetów Olimpijskich. A zatem brytyjski NKOl podjął samodzielną decyzję zgodną z wykładnią prawną Karty Olimpijskiej, co pozwoliło mu nie podporządkowywać się politycznej presji ze strony brytyjskiego rządu.

Republika Federalna Niemiec była jednym z europejskich sojuszników USA, którzy postąpili zgodnie z wolą prezydenta Cartera. Początkowo nie było to jednak przesądzone, pomimo silnego poparcia udzielonego Amerykanom przez kanclerza Schmidta, o czym wspomniano. Udało się jednak przekonać zachodnioniemiecki NKOl, który w głosowaniu 15 maja 1980 r. opowiedział się za bojkotem igrzysk w Moskwie (wynik głosowania 59 : 40) [Guttman 2002: 152–153]. Amerykanom udało się zyskać dla bojkotu silne pod względem sportowym państwo. W wielu europejskich krajach, uznawanych za sojuszników USA, sytuacja wyglądała jednak inaczej niż w RFN, wbrew intencjom J. Cartera. Dotyczyło to takich państw, jak: Włochy, Belgia, Irlandia, Dania, Szwecja [Glad 2009: 211], Austria, Islandia, Holandia, Hiszpania czy Portugalia [Matras 2011: 107]. Przeciwni bojkotowi właściwie od początku byli Francuzi. W tym wypadku zarówno władze państwowe, jak i NKOl-e opowiadały się za przyjęciem radzieckiego zaproszenia [Wilson 1994: 383].

Niejednolite było nastawienie do bojkotu w pozaeuropejskich państwach sojusznicznych USA. I tak, Izrael postąpił zgodnie z wolą Amerykanów i 22 maja Izraelski Narodowy Komitet Olimpijski zdecydował się nie wysłać do Moskwy sportowców. Dwa dni później podobnie postąpiła Japonia. Obydwa te kraje były militarnie zależne od USA, co mogło wpłynąć na ich decyzję. Igrzyska zbojkotowała także Chińska Republika Ludowa, chociaż należy wspomnieć, że kraj ten i tak miał napięte stosunki ze Związkiem Radzieckim [Guttman 2002: 153]. Skomplikowana była sytuacja w Kanadzie. Tamtejszy rząd i parlament opowiedziały się za zbojkotowaniem igrzysk olimpijskich w Moskwie w odpowiedzi na inwazję sił militarnych ZSRR na Afganistan. Przyjęto jednak znacznie bardziej łagodny ton niż w USA, toteż stwierdzono, iż nie będzie zatrzymywania paszportów oraz że sportowcy mogą pojechać na igrzyska, jednak bez „moralnego i finansowego wsparcia ze strony rządu”. Kanadyjski Komitet Olimpijski poparł jednak stanowisko swojego rządu i zdecydował się zbojkotować igrzyska, pomimo odrębnego stanowiska kanadyjskich sportowców [Macintosh, Hawes 1994: 99, 101]. Nie udało się natomiast „przekonać Australii”. W kraju tym silne były także naciski ze strony władz, jednak Australijski Komitet Olimpijski postanowił zachować niezależność, o czym świadczy niedopuszczenie do przemowy dwóch ministrów, którzy chcieli zabrać głos przed podjęciem ostatecznej decyzji [Sarantakes 2011: 210].

Bojkot poparły również państwa muzułmańskie. Jest to poniekąd zrozumiałe, ponieważ solidaryzowały się one z Afganistanem z uwagi to, że islam jest w tym kraju religią dominującą. Ostatecznie, gdy 27 maja 1980 r. upłynął termin przy-

mowania zaproszeń na igrzyska, 27 NKOl-i odrzuciło je, podczas gdy 29 było niezdecydowanych [Espy 1981: 195]. Sprawa była więc wciąż otwarta, jednak już wówczas wiadomo było, że prawdopodobnie dojdzie do największego w historii bojkotu imprezy sportowej.

KAMPANIA NA RZECZ UCZESTNICTWA W IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH W MOSKWIE

Równoległe z działaniami amerykańskimi zmierzającymi do upowszechnienia bojkotu prowadzono czynności ukierunkowane na jak najpełniejsze uczestnictwo w igrzyskach w Moskwie. Prowadził je oczywiście Międzynarodowy Komitet Olimpijski, który zdecydował m.in., że możliwość odpowiedzi na zaproszenia do udziału w igrzyskach nie będzie obostrzona przyjętym terminem, ale pozostanie otwarta aż do rozpoczęcia igrzysk [Espy 1981: 195]. Miało to oczywiście na celu zapewnienie dodatkowego czasu, aby do samego końca mieć możliwość przekonania Narodowych Komitetów Olimpijskich do udziału w igrzyskach. Wydaje się, iż do końca liczone na zmianę stanowisk takich czy innych państw oraz na jak najpowszechniejszy udział w moskiewskich igrzyskach.

MKOl podejmował także intensywne kroki mające na celu wpłynięcie na wszystkie strony konfliktu. Przewodniczący Komitetu lord Michael Killanin podjął starania o zorganizowanie spotkania z Leonidem Breżniewem i Jimmym Carterem. Z pierwszym z nich odbył rozmowę 7 maja 1980 r. w Moskwie, w trakcie której przewodniczący MKOl poprosił o wydanie oświadczenia odnośnie do sformułowania, iż „przyznanie ZSRR organizacji igrzysk potwierdza słuszność ich polityki zagranicznej”. Należy nadmienić, iż zdanie takie znalazło się w *Podręczniku dla działaczy partyjnych* w ZSRR. Radziecki przywódca miał odpowiedzieć, iż nie widzi nic złego w stwierdzeniu zawartym w tym podręczniku. Utrudniło to oczywiście w znacznym stopniu możliwość poprawy atmosfery politycznej wokół igrzysk w Moskwie. Było to – podkreślmy – celem wizyty lorda Michaela Killanina w ZSRR. Należy pamiętać, iż wówczas ostatecznej decyzji nie podjęły jeszcze Niemcy Zachodnie. Z kolei tydzień później przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego spotkał się w Waszyngtonie z prezydentem J. Carterem. Killanin miał powiedzieć wówczas, iż nie ma możliwości zmiany lokalizacji lub odłożenia igrzysk, „nawet jeśli sam jak palec miałby rywalizować ze sobą”. Lordowi Killaninowi nie udało się jednak przekonać J. Cartera do zmiany stanowiska [Miller 2008: 258–259]. Działania Komitetu okazały się nieskuteczne i bojkot igrzysk stał się pewny. Należy zwrócić uwagę, iż podczas igrzysk w Moskwie państwo je goszczące było swoistym celem, przeciwko któremu skierowano bojkot, chociaż w historii takich działań nie zawsze tak było.

Organizatorzy igrzysk także zareagowali na groźbę masowego bojkotu. Jednak Związek Radziecki był niewątpliwie zaskoczony rozwojem wydarzeń. Decydując się na interwencję w Afganistanie, prawdopodobnie nie zakładano takiej sytuacji

jako ewentualnej odpowiedzi Zachodu. Świadczy o tym początkowy brak reakcji na pierwszą przemowę J. Cartera z 4 stycznia 1980 r. Pierwsze enuncjacje radzieckie pojawiły się dopiero tydzień później. 10 stycznia na łamach gazety „Komsomolskaja Prawda” ukazał się artykuł, w którym znalazło się stwierdzenie, iż skupiająca państwa afrykańskie Najwyższa Rada Sportu w Afryce nie dołączy do kampanii na rzecz bojkotu zapoczątkowanego przez NATO. Dzień później Władymir Popov, jeden z organizatorów igrzysk w Moskwie, opublikował artykuł w gazecie „Izwestija” pod tytułem *Zbliżają się olimpijskie dni*, w którym stwierdził: „Obecnie niektórzy politycy wykorzystują aktualną sytuację światową, aby tworzyć pomysły bojkotu. [...] utoną oni pod falami mętnych wód, które sami stworzyli” [Hazan 1982: 126]. Jednak brak natychmiastowej reakcji może świadczyć o pewnym zaskoczeniu radzieckich organizatorów igrzysk w związku z eskalacją określonych stanowisk dotyczących bojkotu igrzysk olimpijskich w Moskwie.

Działania Związku Radzieckiego zmierzające do zapewnienia udziału w igrzyskach jak największej liczby państw z czasem stały się bardziej wyrafinowane. Kontynuowano rozpoczętą od samego początku akcję propagandy prasowej. Gazety radzieckie podawały, iż prawdziwym powodem bojkotu jest to, iż ZSRR jest państwem socjalistycznym oraz iż prezydent Carter postanowił zakończyć epokę odprężenia, aby zwiększyć swoją popularność. Początkowo na Kremlu liczone prawdopodobnie na to, iż Amerykanie zmienią zdanie. Wydaje się, że tę nadzieję stracono w połowie marca 1980 r., kiedy zdecydowano się na eskalację ataków prasowych dotyczących osoby prezydenta Cartera. Ponadto zaczęto sugerować, że bojkot igrzysk wpłynie na pogorszenie relacji Wschód–Zachód. Kolejna zmiana linii postępowania władz ZSRR nastąpiła pod koniec maja, kiedy wiedziano już, że kraje, które zdecydowały się na bojkot, najprawdopodobniej nie zmienią zdania. Wówczas w radzieckiej retoryce zaczęły przeważać sformułowania, iż właściwie nic się nie stało, a także pojawiły się sugestie bojkotu igrzysk w Los Angeles w 1984 r. [Hill 1996: 134–135].

Analizując działania ZSRR o charakterze propagandowym, można było zaobserwować swoistą ewolucję stanowiska radzieckich decydentów w stosunku do sprawy bojkotu igrzysk w Moskwie. Po wstępnym zaskoczeniu pojawiło się przekonanie, iż w bojkocie weźmie udział niewiele państw. Kiedy natomiast lista krajów zdecydowanych na bojkot się wykrystalizowała i wskutek tego utracono nadzieję na zmianę sytuacji, pojawiła się wówczas retoryka marginalizująca wydźwięk i znaczenie odmowy udziału w igrzyskach moskiewskich. Często stwierdzano wprost, iż w rzeczywistości to państwa bojkotujące staną się głównymi poszkodowanymi swojej decyzji. Wydaje się to potwierdzać postawioną wcześniej hipotezę, iż w Związku Radzieckim nie przewidywano bojkotu igrzysk w Moskwie jako następstwa interwencji zbrojnej w Afganistanie.

Równocześnie z działaniami o charakterze bardziej propagandowym organizatorzy igrzysk podejmowali odpowiednie kroki dyplomatyczne. Miały one na celu niejako „przekonanie niezdecydowanych”, aby wzięli udział w igrzyskach. W tym celu zdecydowano się na prosty krok, ale skuteczny. Uzgodniono bowiem, iż Zwią-

zek Radziecki zapewni darmowy transport na igrzyska, a także zakwaterowanie dla każdego Narodowego Komitetu Olimpijskiego, który wyrazi taką chęć. Oferta ta była bardzo atrakcyjna dla państw, które miały trudności z finansowaniem udziału w igrzyskach [Espy 1981: 192]. Niektórym NKOl-om oferowano ponadto radziecki sprzęt sportowy oraz pomoc trenerów w przygotowaniu się do igrzysk [Caraccioli, Caraccioli 2008: 171]. Szczególnie skutecznym posunięciem była pomoc finansowa dla poszczególnych krajów. W historii bojkotów sportowych zdarzało się, że państwa nieposiadające środków finansowych na wysłanie reprezentacji na igrzyska olimpijskie formalnie popierały bojkot, jednak pomoc finansowa mogła je do tego zniechęcić. Tak też chciał postąpić ZSRR.

Działania strony radzieckiej były dość skuteczne, dlatego że swoista „dyplomacja” amerykańska była obarczona pewnym błędem. Otóż administracja Cartera wydawała się nie rozumieć do końca, iż narodowe struktury olimpijskie są w zasadzie niezależne od rządów swoich państw. W tym czasie Amerykanie rozmawiali przede wszystkim z rządami [Wilson 1994: 83]. Efekty tego były bardzo jasno widoczne. Szczególnie w państwach europejskich rządy i parlamenty krajów demokratycznych postępowały zgodnie z wolą swojego amerykańskiego sojusznika, podczas gdy Narodowe Komitety Olimpijskie działały wbrew wytycznym swoich rządów i często decydowały się przyjąć zaproszenie na igrzyska olimpijskie. Gdyby Amerykanie próbowali kontaktować się właśnie z Narodowymi Komitetami Olimpijskimi, może doprowadziliby do bardziej masowego zasięgu bojkotu letnich igrzysk olimpijskich w Moskwie w 1980 r.

BOJKOT IGRZYSK OLIMPIJSKICH W MOSKWIE

W trwających od 19 lipca do 3 sierpnia 1980 r. igrzyskach olimpijskich w Moskwie wzięło udział 80 reprezentacji. Była to najniższa liczba od 1956 r. Udziału nie wzięło 67 państw, z czego 45 do 50 ze względu na zainicjowany przez Amerykanów bojkot [*Moscow 1980*]. Państwa, które nie uczestniczyły w igrzyskach, można podzielić niejako na 3 grupy: te, które odrzuciły zaproszenie; te, które nie odpowiedziały na zaproszenie oraz te, które przyjęły zaproszenie, ale ostatecznie nie wystąpiły na igrzyskach [Mallon, Heijmans 2011: lxxii]. Bojkot miał więc bardzo masowy charakter. Nie był on jednak całkowitym sukcesem inicjatorów. Z jednej strony nie udało się przekonać do niego wszystkich sojuszników. Ponadto, spośród wielu przekonanych zdecydowaną większość stanowiły państwa, których zawodnicy reprezentowali względnie niski poziom. Jak wskazał James Riordan [2004: 202], spośród 22 krajów, które zdobyły dwa lub więcej złotych medali podczas igrzysk olimpijskich w Monachium w 1972 r. i Montrealu w 1976 r., tylko pięć zdecydowało się nie brać udziału w igrzyskach w Moskwie: Stany Zjednoczone Ameryki, Niemcy Zachodnie, Norwegia, Kenia i Japonia. Do ważnych amerykańskich sojuszników, którzy poparli bojkot, należy jeszcze zaliczyć Kanadę [Mallon, Heijmans 2011:

lxxi]. Sytuacja ta osłabiła oczywiście znaczenie propagandowe bojkotu. Był on co prawda największy w historii pod względem liczby państw, a także ze względu na udział w owym bojkocie ekipy sportowej USA. Nie był to jednak tak silny cios dla igrzysk i dla Związku Radzieckiego, na jaki zapewne liczyła administracja prezydenta J. Cartera.

Protesty przeciwko interwencji Związku Radzieckiego w Afganistanie uzyskały charakter relacji sportowo-politycznych, toteż ich negatywny kontekst decyzyjny uzyskał implementację w formie bojkotu igrzysk olimpijskich w Moskwie. Pojawiły się także inne, obok bojkotu, formy kontestacji tej imprezy sportowej. Część z NKOl-i, które zdecydowały się wysłać sportowców do Moskwy, uznało, że ci ostatni będą mogli zaprotestować już na miejscu w stolicy ZSRR. W związku z tym pojawiły się różne propozycje, tj.: przemarsz tylko jednego przedstawiciela poszczególnych ekip podczas ceremonii otwarcia, wykorzystywanie przez reprezentacje flag olimpijskich zamiast narodowych, wykorzystywanie hymnu olimpijskiego zamiast narodowych; drukowanie na strojach sportowców symboli ich Narodowych Komitetów Olimpijskich zamiast państwowych, odmowa przez NKOl-e udziału w imprezach towarzyszących [Caraccioli, Caraccioli 2008: 169–170]. W niektórych przypadkach takie postępowanie było wręcz wymuszone na sportowcach biorących udział w igrzyskach, najczęściej przez rządy ich państw. Do sytuacji dostosował się MKOl, który wprowadził pewne zmiany w protokole, mianowicie NKOl-e nie musiały brać udziału w paradzie podczas ceremonii otwarcia i zamknięcia igrzysk w pełnym składzie, gdyż wystarczyło oddelegować do tego jedną osobę. Zdecydowano ponadto, że narodowe komitety będą mogły występować pod własną nazwą zamiast narodowej oraz wykorzystać własną flagę lub białą z kołami olimpijskimi. Podczas ceremonii medalowych zwycięzcom można było ponadto odgrywać hymn olimpijski zamiast narodowego [Miller 2008: 259]. Widać było w tym swego rodzaju pragmatyczną postawę MKOl. W obliczu kryzysu i zbliżającego się bojkotu podejmowano kroki, które umożliwiały Narodowym Komitetom Olimpijskim wzięcie udziału w igrzyskach nawet wbrew stanowisku rządów swoich państw.

Z takiego poniekąd kompromisowego rozwiązania skorzystało 16 państw, które podczas ceremonii otwarcia igrzysk maszerowały pod flagą olimpijską lub też Narodowego Komitetu Olimpijskiego zamiast pod narodową [Caraccioli, Caraccioli 2008: 180]. Okoliczności podjęcia tego rodzaju decyzji były zróżnicowane. I tak, rząd Włoch w stosownej enuncjacji oświadczył, iż flaga jest jego własnością i może zakazać używania jej poza granicami [Hill 1996: 138–139]. Niektóre reprezentacje zdecydowały się ponadto wysłać na ceremonię otwarcia jednego przedstawiciela. Zrobiła tak np. drużyna brytyjska, którą na ceremonii otwarcia reprezentował jedynie *chef de mission* [Riordan 2004: 202]. Tego typu zachowanie okazało się dla organizatorów igrzysk niemalże równie problematyczne jak bojkoty *sensu stricto*. Radzieccy eksperci telewizyjni starali się usilnie, aby kamery uchwyciły tabliczkę z nazwą kraju, ale aby nie było widać olimpijskiej flagi zamiast narodowej lub tylko pojedynczego przedstawiciela danej drużyny [Hazan 1982: 165]. Była to poniekąd

osobliwa socjotechnika polegająca na manipulacyjnym posługiwaniu się mediami audio-wizualnymi.

Obecne są poglądy, iż przekaz takiego właśnie protestu mógł być wręcz bardziej donośny niż klasyczny bojkot. Chodzi mianowicie o przekazanie komunikatu mieszkańcom Związku Radzieckiego. Nie był to oczywiście główny cel bojkotu, jednak z pewnością jeden z pobocznych. Nieobecności na igrzyskach nie widać, zatem przekaz o przeciwstawieniu się radzieckiej polityce zagranicznej nie jest widoczny. Tymczasem samotnie maszerujący sportowiec z danego kraju podczas ceremonii otwarcia był dostrzegalny, co oznaczało, iż w oczywisty sposób wyrażał protest. Jeden z widzów radzieckich obserwujących zawody po zakończeniu igrzysk miał powiedzieć: „na stadionie olimpijskim dostrzeżliśmy, że w różnych formach protestuje przeciw ZSRR więcej niż połowa świata. Ta olimpiada [...] po raz pierwszy w tak masowej skali zasiała zwątpienie, czy nasi przywódcy postępują słusznie” [Lipoński 1996: 63]. Takie rozwiązanie ma jeszcze jedną zaletę, mianowicie w całej sytuacji nie ucierpieli sportowcy, którzy mogli rywalizować w swoich dyscyplinach. Nie mieli oni możliwości wzięcia udziału w ceremoniach lub wysłuchania hymnu narodowego podczas dekoracji medalowej, co było oczywistą stratą, jednak mogli przystąpić do olimpijskiej rywalizacji, co dla większości zawodników na całym świecie jest spełnieniem marzeń i ambicji.

ZAKOŃCZENIE

Oceny skuteczności zainicjowanego przez Amerykanów bojkotu są zróżnicowane. Jeśli założy się, że jego celem było skłonienie Związku Radzieckiego do wycofania wojsk z Afganistanu, to nie został on zrealizowany. Założenie o takiej właśnie intencji inicjatorów wydaje się jednak nazbyt idealistyczne. Bardziej realne byłoby przyjęcie założenia, iż głównym celem było po prostu zdyskredytowanie Związku Radzieckiego w ramach swego rodzaju retorsji za jego interwencję w Afganistanie. To zapewne się udało. Doszło bowiem do największego w historii bojkotu igrzysk olimpijskich, a niektóre z państw biorących w nich udział zaprotestowały w inny sposób. Wskutek tego igrzyska w Moskwie nie zostały zapamiętane jako najlepsze w dziejach nowożytnych olimpiad, a takie było niewątpliwie zamierzenie ich organizatorów. Nie był to jednak całościowy sukces Amerykanów, nie wszyscy bowiem ich bliscy sojusznicy zdecydowali się wziąć udział w bojkocie. A zatem nie udało się zachować homogeniczności bloku zachodniego.

Organizatorom bojkotu udało się doprowadzić do obniżenia rangi i prestiżu igrzysk w Moskwie. Zabrakło w nich bowiem kilku „sportowych potęg”, o czym była mowa wyżej. Trzeba jednak zauważyć, iż względne obniżenie poziomu nie było jednak bardzo znaczące. Potwierdzają to wyniki w dyscyplinach wymiarowych. Podczas igrzysk w Moskwie pobito 36 rekordów świata, a więc o jeden więcej niż cztery lata wcześniej w Montrealu, oraz 74 rekordy olimpijskie [Hazan 1982: 218;

Espy 1981: 195]. Świadczy to niezbitcie o dość znacznym poziomie sportowym tych igrzysk, co mogłoby przemawiać za tym, iż bojkot igrzysk ze strony państw zachodnich nie udał się w wymiarze optymalnym.

Istnieje również przypuszczenie, iż głównym celem bojkotu było nieukrywane pragnienie jego inicjatora – Jimmy’ego Cartera – poprawienia własnej popularności w USA oraz osiągnięcie zwycięstwa w zbliżających się wyborach prezydenckich. O ile uwzględni się ów kontekst polityczny, dojdziemy do wniosku, że w wymiarze całościowym sukces bojkotu nie był pełny. Należy nadmienić, iż idea bojkotu cieszyła się w społeczeństwie amerykańskim stosunkowo dużą popularnością. Nie przyczyniło się to do uzyskania przez Cartera korzystnych wyników w wyborach prezydenckich, ponieważ głową państwa w USA został Ronald Reagan. Konkludując zatem, należałoby stwierdzić, iż bojkot igrzysk olimpijskich w Moskwie nie był w pełni skuteczny, a jego największymi „ofiarami” okazali się nie organizatorzy igrzysk, a sportowcy z państw bojkotujących zawody.

Przeprowadzone badanie o charakterze empirycznym pozwoliło na weryfikację obu hipotez. Jak wskazano wyżej, amerykańska kampania na rzecz bojkotu igrzysk w wielu wypadkach okazywała się nieskuteczna, zaś powodem tej nieskuteczności była nieadekwatność działań przyjętych przez administrację prezydenta Cartera. Zasadne wydaje się także przypuszczenie, iż w Związku Radzieckim nie przewidywano bojkotu igrzysk jako retorsji związanej z interwencją w Afganistanie, o czym świadczą pierwsze reakcje strony radzieckiej na informacje o jego planowaniu.

BIBLIOGRAFIA

- Brune, L.H., Burns, R.D. (red.). 2003. *Chronological History of U.S. Foreign Relations*, Vol. 2 (1933–1988), Routledge, New York.
- Caraccioli, T., Caraccioli, J. 2008. *Boycott. Stolen Dreams of the 1980 Moscow Olympic Games*, New Chapter Press, Washington D.C.
- CIA 1979. *USSR: Olympic Games Preparations. An Intelligence Assessment*, National Foreign Assessment Center, December 1979, http://www.foia.cia.gov/docs/DOC_0000118653/DOC_0000118653.pdf (dostęp: 13.12.2011).
- CIA 1980a. *The Afghan Crisis: Outlook for Western Responses. An Intelligence Assessment*, Research for this report was completed on 28 January 1980, National Foreign Assessment Center, January 1980, http://www.foia.cia.gov/docs/DOC_0000969796/DOC_0000969796.pdf (dostęp: 13.12.2011).
- CIA 1980b. *USSR: Olympic Games Preparations, Memorandum*, 9 January 1980, http://www.foia.cia.gov/docs/DOC_0000118652/DOC_0000118652.pdf (dostęp: 13.02.2011).
- Drachman, E.R., Shank, A. 1997. *Presidents and Foreign Policy. Countdown to 10 Controversial Decisions*, State University of New York Press, Albany.
- Edelman, R., *Moscow 1980. Stalinism or Good, Clear Fun?*, [w:] *National Identity and Global Sports Events. Culture, Politics, and Spectacle in the Olympics and the Football World Cup*, A. Tomlinson, C. Young (red.), State University of New York Press, New York.
- Espy, R. 1981. *The Politics of the Olympic Games. With Epilogue, 1976–1980*, University of California Press, Berkeley–Los Angeles–London.
- Galeotti, M. 1995. *Afghanistan. The Soviet Union’s Last War*, Routledge, Abingdon.

- Glad, B. 2009. *An Outsider in the White House. Jimmy Carter, His Advisors, and the Making of American Foreign Policy*, Cornell University Press, New York.
- Gold, J.R., Gold, M.M. 2011. *From A to B: The Summer Olympics, 1896–2008*, [w:] *Olympic Cities: City Agendas, Planning and the World Games, 1896–2016*, J.R. Gold, M.M. Gold (red.), Routledge, Abingdon–New York.
- Gray, J.T., Snyder, D.L. 2012. *International Sports Law*, [w:] *International Sport Management*, M. Li, E.W. MacIntosh, G.A. Bravo (red.), Human Kinetics, Champaign.
- Guttman, A. 2002. *The Olympics. A History of Modern Games*, University of Illinois Press, Champaign.
- Hazan B.A. 1982. *Olympic sports and propaganda games. Moscow 1980*, Transaction Publishers.
- Hill, C.R. 1996. *Olympic Politics. Athens to Atlanta 1896–1996*, Manchester University Press, Manchester–New York.
- Kiknadze, A. 1980. *Wiatr z Olimpu*, Wydawnictwo Agencji Prasowej Nowosti, Moskwa.
- Lipowski, W. 1996. *Od Aten do Atlanty. Minihistoria nowożytnych igrzysk olimpijskich 1896–1996*, Wydawnictwo PWN, Poznań.
- Macintosh, D., Hawes, M. 1994. *Sport and Canadian Diplomacy*, McGill-Queen's University Press, Montreal–Buffalo–London.
- Mallon, B., Heijmans, J. 2011. *Historical Dictionary of the Olympic Movement*, Scarecrow Press, Plymouth.
- Matras, T. 2011. *Bojkot igrzysk olimpijskich w Moskwie w 1980 r. przykładem wykorzystania sportu w celach politycznych w świetle wybranych źródeł drukowanych*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna”, t. 10.
- Miller, D. 2008. *Historia Igrzysk Olimpijskich i MKOl. Od Aten do Pekinu 1894–2008*, Wydawnictwo Rebis, Poznań.
- Młodzikowski, G. 1984. *Olimpiady Ery Nowożytnej. Idea i rzeczywistość*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa.
- Monnington, T. 1986. *The Politics of Black African Sport*, [w:] *The Politics of Sport*, L. Allison (red.), Manchester University Press, Mancheste.
- Moscow 1980*. <http://www.olympic.org/moscow-1980-summer-olympics> (dostęp: 14.11.2011).
- Olympic Charter*. 2011. International Olympic Committee, Lausanne.
- Pietraś, Z. 1998. *Decydowanie polityczne*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- Riordan, J. 1996. *Moscow 1980*, [w:] *Historical Dictionary of the Modern Olympic Movement*, J.E. Findling, K.D. Pelle (red.), Greenwood Publishing, Westport–London.
- Riordan, J. 2004. *Moscow 1980*, [w:] *Encyclopedia of the Modern Olympic Movement*, J.E. Findling, K.D. Pelle (red.), Greenwood Press, Westport.
- Sarantakes, N.E. 2011. *Dropping the Torch. Jimmy Carter, the Olympic Boycott and the Cold War*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Senn, A.E. 1999. *Power, Politics and the Olympic Games. A history of power brokers, events, and controversies that shaped the games*, Human Kinetics, Champaign.
- Simon, W.E. 2004. *A Time for Reflection. An Autobiography*, Regnery Publishing, Washington.
- Soviet Invasion of Afghanistan Address to the Nation*. 1980, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/index.php?pid=32911#axzz1d7ouLjn6> (dostęp: 08.11.2011).
- Taylor, C. 2014. *FIFA unmoved by calls to boycott Russia's 2018 World Cup*, <http://america.aljazeera.com/articles/2014/9/9/boycott-russia-fifaworldcup.html> (dostęp: 30.07.2016).
- The Amateur Sports Act of 1978*. 1978. S. 2727, 08.11.1978.
- Whitney, C.R. 1980. *Soviets are coming to Lake Placid no matter what*, „The Day”, 21.01.1980.
- Wilson, J. 1994. *Playing the Rules. Sport, Society, and the State*, Wayne State University Press, Detroit.

THE BOYCOTT OF THE 1980 MOSCOW OLYMPIC GAMES AS AN EXAMPLE
OF POLITICAL USE OF SPORT EVENTS

Abstract: The aim of the article is to analyze the boycott of the 1980 Olympic Games in Moscow and its evaluation, concerning its causes and motivation of policy-makers. An attempt to verify the following hypotheses was made: lack of understanding of the way the Olympic movement functioned by the American administration was one of the reason for limited success of the boycott; the USSR did not expect that intervention in Afghanistan could lead to a boycott of the Olympics.

Keywords: sport and politics, Moscow 1980, sports boycott, Cold War, Olympic Games

BIOGRAM

Michał Marcin Kobierecki, dr, adiunkt w Katedrze Teorii Polityki i Myśli Politycznej, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych, Uniwersytet Łódzki.
Kontakt e-mail: michal.kobierecki@gmail.com.